

# KATOLIK

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,  
Sp. z ogr. odp. Katowice.

Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 — Tel. 308-78 i 304-24.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter.

Rok LXXII (72)

Katowice, piątek 23 grudnia 1938

Nr 293

## Włochy zrywają z Francją

PARYŻ. Agencja Havasa komunikuje: Ostatnio włoski minister spraw zagran. hr. Ciano zawiadomił ambasadora Francji w Rzymie, iż rząd jego nie uznaje odłąd za obowiązujący układ francusko-włoski z roku 1935, który, zdaniem jego, nie odpowiada obecnej sytuacji.

Powyższa opinia rządu włoskiego nie jest podzielana przez francuskie koła polityczne, gdzie sądzą, iż pomimo braku wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu z r. 1935 na skutek czego wspomniane

układy nie weszły w życie — to stanowią one tem nie inniej likwidację wszelkich kwestyj spornych istniejących pomiędzy

Włochami a Francją. Wskazują poza tym, że w układach tych Francja okazała się wierną duchowi paktu londyńskiego z ro-

ku 1935 i zgodziła się na poważne ustępstwa, celem odbudowy przyjaźni francusko-włoskiej.

## Niemcy popra żądania rewindykacyjne Włoch

PARYŻ. Korespondent berliński „Paris Midi“, który dotychczas kilkakrotnie starał się podkreślać rezerwę berlińskich kół politycznych wobec wysuniętych przez Włochy rewindykacji, pod adresem Francji, dziś zmienił zdanie i pisze, że według wiadomości z kół politycznych stolicy Rzeszy, należy oczekiwać w najbliższych miesiącach usunięcia się dyplomacji niemieckiej na

drugi plan, a to w tym celu, aby umożliwić Włochom próbę realizacji ich postulatów wobec Francji.

W ciągu najbliższych miesięcy — pisze dalej korespondent — Włochy będą niewątpliwie nadawać ton polityce w Europie. Berlin zaś będzie w sposób bardziej bezpośredni niż dotychczas popierał akcję włoską. Byłoby wielkim błędem przypuszczać —

konkluduje korespondent — iż Niemcy, współpracując ściśle z Włochami, mogłyby odmówić swego poparcia rewindykacjom włoskim wobec Francji.

### DAR 150 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA POMOC ZIMOWA

WARSZAWA. Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował 150 tys. zł na pomoc zimową.

### WYBORY W 32 MIASTACH WIELKOPOLSKI

POZNĄ. Zarządzeniem z dnia 19 bm. rozpisane zostały w Wielkopolsce w dalszych 32 miastach wybory samorządowe. Wybory odbędą się dnia 22 stycznia 1939 roku. Składanie list kandydatów upływa 8 stycznia 1939 roku.

### SYPIĄ SIĘ KARY NA ŻYDOWSKIE FIRMY

CZERNIOWCE. Według danych rumuńskiego ministerstwa pracy 1500 firm żydowskich ukaranych zostało grzywną na ogólną kwotę 45 milionów lei za przekroczenie ustawy o przymusie zatrudniania przepisowej ilości rdzennych Rumunów.

### CHRZCZA SIĘ DLA INTERESU

BUDAPESZT. Prymas Węgier kardynał Seredi ogłosił list pasterski, w którym stwierdził, że Żydzi masowo przyjmują chrześcijaństwo, nie w poszukiwaniu dóbr niebieskich, lecz dla osiągnięcia celów doczesnych, zarządzając, iż Żydzi mogą być chrzczeni jedynie za zezwoleniem władz kościelnych i po trzymiesięcznej próbie.

### ŚLUB KSIĘCIA ALEKSANDRA PRUSKIEGO

BERLIN. W Dreźnie odbył się wczoraj ślub księcia Aleksandra Pruskiego, syna księcia Augusta Wilhelma Pruskiego i wnuka b. cesarza Wilhelma, z panną Imgard Weygand. Młody książę jest czynnym oficerem lotnictwa Rzeszy. Jego żona jest Niemką.

### RURĄ WYMORDOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ

SAVANNAH (stan Georgia). Nieznany sprawca zamordował rurą żelazną rodzinę, złożoną z ojca, matki i 2 dzieci oraz ich sąsiada.

### WYSPIY FRYZYJSKIE ODCIĘTE OD ŚWIATA

HAMBURG. Niezwyczajnie silne mrozy, panujące w Niemczech północnych spowodowały zupełne odcięcie od kontynentu Wysp Fryzyjskich. Spiętrzone kry lodowe uniemożliwiają jakakolwiek żeglugę. Mieszkańcy tych wysp odczuwają brak żywności i lekarstw.

## Nowy rząd Jugosławii

BIAŁOGROD. Zgodnie ze zwyczajem premier Stojadinowicz udał się do księcia regenta Jugosławii Pawła i złożył na jego ręce dymisję gabinetu. Ponieważ lista rządowa uzyskała absolutną większość 2/3 okręgów wyborczych, regent powierzył misję tworzenia nowego gabinetu premierowi Stojadinowiczowi.

BIAŁOGROD. Skład nowego rządu jugosłowiańskiego przedstawia się jak nastę-

puje: premier i minister spraw zagranicznych — Stojadinowicz, minister komunikacji — Spahc, minister sprawiedliwości — Simonowicz, minister oświaty — Kuzundzic, minister lasów i kopalń — Stochowicz, minister rolnictwa — Stanokiwicz, minister finansów — Letica, minister bez teki — Džordžewicz, minister robót publicznych — Krek, minister bez teki — Kulenowicz, minister wojny i marynarki — Nedizic, minister handlu i przemysłu — Kabalin, minister wycho-

wania fizycznego — Mastrowicz, minister poczt — Jowanowicz, minister spraw wewnętrznych — Aczimowicz, minister bez teki — Snoja.

Premier Stojadinowicz oświadczył dyrektorowi agencji Avala, iż nowy rząd nie oznacza żadnej zmiany kierunku zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej. Zmiany w rządzie nastąpiły wskutek tego, że minister Horoszec ustąpił z gabinetu, aby odpocząć.

## Nowy rumuński minister spraw zagranicznych

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne w depeszy z Bukaresztu twierdzi, że nominacja Gafencu oznacza uaktywnienie polityki zagranicznej Rumunii. Urzędowa agencja niemiecka

konstatuje przy tym, że p. Gafencu już od wielu lat nie brał czynnego udziału w polityce partyjnej wewnętrznej, poświęcając się wyłącznie zagadnieniom polityki zagranicznej.

## Eden wejdzie w skład rządu

LONDYN. W związku z powrotem z Ameryki b. ministra spraw zagran. Edena w kulisach parlamentu znowu poczęły krążyć pogłoski o mającym jakoby niezadługo nastąpić ponownym wstąpieniu Edena do rządu. M. in. wyrażane są przypuszczenia, że premier Chamberlain, ulegając naciskowi pewnych kół konserwatywnych, zarzucających obecnemu ministrowi wojny Hore Belisha nieudalność w organizowaniu obrony

narodowej, poruczy Hore Belisha inny resort, na ministra wojny zaś powoła Edena.

W ten sposób premier Chamberlain zaspokoiłby niezadowolone elementy partii konserwatywnej i równocześnie znakomicie wzmocniłby prestiż swego rządu w społeczeństwie, a zwłaszcza wobec lewicy. Zmiany te, gdyby się nawet dokonały to zapewne nie nastąpią wcześniej niż w drugiej połowie stycznia po powrocie Chamberlaina i lorda Halifaxa z Rzymu.

## Kryzys we francuskiej partii socjalistycznej

PARYŻ. Koła polityczne z wielkim zainteresowaniem oczekują zebrania się kongresu partii socjalistycznej SFIO w Mentonie, zwołanego na okres świąt Bożego Narodzenia. W międzyczasie poszczególne federacje departamentalne partii socjalistycznej kolejno zajmowały stanowisko w stosunku do 2-ch rezolucyj b. premiera Bluma oraz sekretarza generalnego partii Paul Faure'a na temat polityki zagranicznej, wokół których głównie obracać się będą obrady kongresu.

Jak wiadomo, rezolucja b. premiera Bluma dopuszcza pewne ryzyko wojny w obronie systemu pokojowego, opartego na poszanowaniu traktatów, natomiast rezolucja p. Paul Faure'a aprobuje politykę pokojową w

tej formie, w jakiej zarysowała się ona w Monachium.

Z dotychczasowych wyników obrad federacji prowincjonalnych wynika że rezolucja b. premiera Bluma liczyć może na 60 — 70 proc. większości.

W ostatnim momencie najpoważniejsze ośrodki prowincjonalne partii socjalistycznej, tj. federacje departamentów Nord Pas de Calais i Vaucluzes wystąpiły z żądaniem, aby prezydium partii opracowało syntezę obu rezolucyj tak, aby kongres głosował tylko na jeden wniosek celem zademonstrowania wobec społeczeństwa jednolitości i zwartości stronnictwa.

### BOMBOWIEC ANGIELSKI ROZBIŁ SIĘ W IRAKU

LONDYN. Bombowiec brytyjski, który w dniu 10 bm. wystartował z sześciu ludźmi załogi z Baniya (Irak) do Kairu i od tego czasu zginął bez wieści, uległ — jak się obecnie okazuje — katastrofie. Wszyscy członkowie załogi zginęli. Szczątki rozbitego samolotu znaleziono po długich poszukiwaniach w odległości 60 mil od Baniya.

### PREZYDENT HACHA SPEDZI ŚWIĘTA NA SŁOWACZYŹNIE

BRATISŁAWA. Jak oficjalnie komunikują, prezydent republiki czesko-słowackiej dr Hacha przybędzie dnia 26 grudnia do Słowacji. Prezydent uda się w pierwszym rzędzie do Rużomberku, gdzie odda hołd pamięci ks. Hlinky i złoży wieniec na jego grobie. W Rużomberku prezydent Hacha przyjmie również przedstawicieli władz i urzędów.

### ZAPROSZENIE MIN. CSAKY DO RZYMU

BUDAPESZT. Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano zaprosił osobiście węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky do przybycia do Rzymu.

### OGIEŃ ZNISZCZYŁ AKTA SADOWE

BRUKSELA. W miejscowości Kortrijk wybuchł w gmachu sądu skutkiem eksplozji kaloryferu, gwałtowny pożar, który strawił doszczętnie składane od szezeg. lat w podziemiach akta sądowe. Pożar rozszerzył się następnie na pozostałe części budynku, powodując znaczne szkody.

### GRÓB NA DNE JEZIORA

MEDIOLAN. Na jeziorze Como wyrzuciła się w czasie burzy łódź, w której znajdowały się 4 osoby. Trzy z nich utonęły.

**Polak nie wchodzi do obcego sklepu!**

### SPŁONAŁ POCIĄG

KOPENHAGA. Onegdaj wybuchł pożar lokomotywy elektrycznej pociągu, kursującego na linii Kopenhaga — Fredrikshavn. Pożar rozszerzył się na wagony, wywołując wśród pasażerów olbrzymią panikę. Maszyniście udało się w ostatniej chwili zatrzymać pociąg, a pasażerowie uratowali się skacząc w głęboki śnieg. Wyrządzone przez pożar szkody są bardzo znaczne, gdyż pociąg wraz z lokomotywą spłonął doszczętnie.





# W królestwie skarbnika

## Powieść śląska z niedawnych czasów

91)

(Ciąg dalszy).

Tu Mądry świnał Balbina, jak piórkem i w mig przetańczywszy w około. znowu śpiewał:

Hejże dudka, graj od ucha,  
Kiedy z Kasią hulam,  
I jak cacko malowane  
Do siebie przytulam.

Krew mi w żyłach wre do tańca,  
Nogi nie dostają —  
Obsertasa od sieb', k'sobie  
Utnę z miłą moją.

Oj da dana, oj da dana  
Kasiu ukochana,  
Skrzypki, dudki grać nam będą  
Do samego rana.

Śpiew był tak melodyjny, że wszyscy zaczęli wołać, chwalać śpiewającego:

— Nie darmo z Mądrego pochodził.  
— Wiwat Mądrzanie!..

Wieniec udał się doskonale, wszyscy mówili, że takiego wieńca nie pamiętają. Prawie cała wieś wzięła w nim udział; podczas gdy dawniej tylko dziedzic i ludzie dworscy przy wieńcu się cieszyli, w tym roku stał się ten obchód zabawą ludową całej wsi...

Gdy słońce zaszło, kłódz proboszcz pożegnał się i odjechał, inni panowie pozostali dłużej w gronie ludu. Dobrze im tu było i przyjemnie.

Ale i ludowi mile schodził czas; taka bowiem natura ludu polskiego, że gdy widzi serce szczere i otwarte, łączy się do niego. Tutaj widzi dziedziców i innych panów i panie, jak wspólnie z włościanstwem serdecznie się bawią i życzliwość mu okazują, więc serca ludu wdzięczne są za to i przepełnione przyjaznem dla państwa uczuciem.

Około dziesiątej godziny kończy się wieniec. Stary Kasper dziękuje miłościwemu państwu za uciechę i intonuje pieśń: „Kto się w opiekę“. Wszyscy śpiewają, a muzyka wtóruje. Leci śpiew w cichy wieczór w dal, na pola i łąki, odbija się w lasach echem, i wzbiwszy się ku niebu, rozplywa się w przestworzu.

### 40. Na szwedzkim szańcu.

Dobrowolski, Figas, sołtys Rozwora wyszli razem ze dworu. Kozak odprowadził ich aż do wrót, a potem miał zamiar się wrócić, lecz ponieważ wieczór był bardzo ciepły i miły, poszedł jeszcze dalej z gospodarzami.

Szli miedzą ku drodze do wsi, rozmawiając żywo o dawnych czasach. Najstarszy z nich Dobrowolski, najwięcej zajmujących rzeczy z młodych lat umiał opowiadać.

Tak ani spostrzegli, jak doszli do wzgórza, o którym mówiono, że jest starym szańcem szwedzkim. Takich szańców można w tych stronach widzieć kilka.

Tam siedli i rozejrzeli się w koło. Z jednej strony widać było w świetle księżyca wieś, z drugiej strony czerniał las, przed nimi i za nimi pola i pola, jak okiem dojrzeć. Ode wsi dochodził gwar rozchodzących się po domach wieńcówników; od pół słychać było koncert żab, kryjących się w rowach i stawkach błotnistych. Gospodarze rozsiedli się wygodnie a Figas rzekł:

— Ile razy na tym szańcu jestem, zawsze mnie zgroza przejmuje.

— Dlaczego?

— Nieboszczyk ojciec mój opowiadał mi, że tu są pochowani żołnierze polegli w bitwie dawnymi laty.

— Nie wiercie temu — rzekł na to Dobrowolski; — ja pamiętam ten sza-

niec, gdy jeszcze był większy; w ciągu lat już go znacznie zorano. Nigdy jednak że nie natrafiono tu na kości ludzkie. Przed laty wyorano raz stary miecz i posłano go do muzeum w Poznaniu.

Ten szaniec nie był cmentarzem, lecz istotnym szańcem obronnym, usypanym przez Szwedów. W kronice klasztoru bżowskiego zapisano, że tam wówczas stał generał szwedzki przez kilka dni i strasznie zakonników trapił. Wojska szwedzkie w całej naszej okolicy się znajdowały.

— Czego oni tu chcieli, ci Szwedzi? — zapytał Figas.

— Szukali tego, czego nie zgubili — odparł sołtys — chcieli sprzątać to, czego nie siali.

— A czyż to Polska nie miała żołnierzy?

— Miała — odrzekł za sołtysa Dobrowolski — lecz wtedy właśnie wielki panował nieporządek w kraju.

Trzeba wam wiedzieć, że wówczas nie było wojska tak urządzonego, jak dzisiaj. Gdy miała być wojna, król rozsyłał „wici“ czyli rozkazy po całym kraju do szlachty, do rycerstwa, aby się zgromadzili czempredzej. A więc wtedy szlachta ruszała. Biedniejsi przychodzili sami, bogatsi przyprowadzali pachołka jednego lub więcej, a wielcy panowie

przywodzili zastępy swojego własnego wojska, albowiem kogo na to stać było, mógł sobie wojsko trzymać. Mieszczanie i chłopci w wojnach chyba jako słudzy udział brali, albo osobne pułki tworzyli, lecz nieliczne.

Szlachty było dużo, miała ducha rycerskiego, odznaczała się wielkim męstwem i poświęceniem i dopóki wszyscy byli zgodni, wszystko szło dobrze.

Niestety w tych czasach, gdy Szwedzi do Polski wpadli, nie było jedności w narodzie. Panowie wielkopolscy zapomnieli o swoich obowiązkach względem ojczyzny i uznali króla szwedzkiego za swego monarchę. Co gorsza połączyli swoje wojska z jego wojskiem i walczyli przeciwko braciom. Jak potop zalała szwedzka armia całą Polskę, odnosząc zwycięstwo po zwycięstwie. Król polski uszedł z kraju i schronił się na Śląsk. Szwedzi dokazywali w Polsce, jak u siebie, stali się jej panami. Kraków, Warszawa i inne stolice dostały się w ręce wroga i zdawało się, że ojczyzna zginie, utonie w tym szwedzkim potopie.

I w tej chwili trwoży Opatrzność Boska wzbudziła męża wielkiego serca, który oparł się szwedzkiej przemocy. Nie był on żołnierzem, lecz zakonnikiem, nie wojował mieczem, lecz modlitwą, a

jednak w tym momencie stał się wojdą. Był to przeor Ojców Paulinów, ks. Augustyn Kordecki w Częstochowie.

Tam na Jasnej Górze znajduje się najcenniejszy skarb Polski, cudowny obraz Matki Boskiej. Sam święty Łukasz ewangelista miał go wymalować na drzewie, będącym niegdyś stołem świętej Rodziny, ciosanym przez św. Józefa. Przechowywany był w domu Zabedeuszów i ocalał cudem podczas zburzenia Jeruzolimy przez Tytusa. Również cudem odnalazła go cesarzowa Helena około 330 roku w Konstantynopolu. Przez pięćset lat pozostawał obraz w tej stolicy, a potem darowany został przez cesarza Nicefora Karolowi Wielkiemu. Ten odstąpił go Leonowi, księciu ruskiemu, który złożył go w zamku bełskim. Gdy w połowie 14-go wieku Władysław, książę opolski, zamek ten zdobył, zabrał obraz i wioził do Opola Śląskiego, aby go tam umieścić w kościele. Ale pod Jasną Górą konie, obraz wiozące, stanęły i ruszyć dalej nie chciały, w czym widziano wolę Bożą, aby tu obraz pozostał. Książę Władysław umieścił go w kapliczce Wniebowzięcia, zbudował klasztor i osadził w nim księży Paulinów w roku 1382.

Gdy Szwedzi kraj polski zagarnęli, zdjęli ich łakomstwo na wielkie skarby, w ciągu długich lat przez wiernych Matce Boskiej Częstochowskiej składane i stanawszy pod klasztorem, żądali otwarcia bramy. Ks. Kordecki odpowiedział, że klasztoru nie podda, lecz będzie go bronił. Rozśmiali się na to Szwedzi, bo w istocie po ludzku sądząc szalone to było przedsięwzięcie: w klasztorze znajdowało się 68 zakonników, 160 żołnierzy regularnych i 50 szlachty.

Czemże była ta garstka w porównaniu z armią szwedzką, która niebawem klasztor obległa a liczyła dziesięć tysięcy dobrze wyćwiczonego żołnierza. Niestety także dwa oddziały polskie znajdowały się w wojsku szwedzkim. Kilkaście wielkich armat wymierzono na klasztor i zaczęto sypać kule, aby „kur-nik“ (jak pogardliwie Jasną Górę nazywano) w kupę gruzów zamienić.

I stał się cud! Garstka obrońców jasnogórskich zdołała wytrzymać oblężenie, pięć tygodni przeszło trwające. Szwedzi musieli odstąpić od oblężenia.

Zaiste cudem się to tylko stać mogło. Matka Boska obroniła swoją stolicę przed heretykami.

Lecz nie na tym koniec. Przykład Jasnej Góry miał taki wpływ wielki na kraj, że nagle naród cały, zdeptany i zgnębiony, ocknął się i jak lew skruszywszy okowy, zaczął bój z Szwedami. Święty zapal ogarnął wszystkich, wszędzie wrogów bito i tępono, a niebawem król wrócił do ojczyzny.

Można powiedzieć, że wtedy Matka Boska swoją przyczyną Polskę od upadku i niewoli zachowała. Nic przeto dziwnego, że królowie polscy królestwo swoje pod jej szczególną oddali opiekę, a Ojca świętego uprosili, ażeby wolno im było nazywać Matkę Boską królową korony polskiej.

Dobrowolski, znając dobrze historię Polski, opowiadał to wszystko dokładnie, jakby z książki czytał. Inni słuchali go z wielkim zajęciem.

Gdy skończył, przez dłuższy czas trwało milczenie. Wszyscy myśleli o tych dawnych czasach i o tym cudzie...

— Z tych to czasów pochodzi ten szaniec, na którym siedzimy — dodał Dobrowolski na zakończenie opowiadania.

[Ciąg dalszy nastąpi].

## Kącik dla dzieci

### Opłatek

Kazio z Manią pozostali sami w domu, pod opieką służącej Józefy, gdyż nima poszła do miasta.

Z początku bawili się zgodnie, lecz gdy Mania nie chciała być służącą, tylko panią, aby razem z Kaziem zasiąść do obiadu, chłopczyk rozgniewał się, i tak silnie odepchnął talerzyk, na którym herbata z mlekiem zastępowała zupę, że płyn rozlał się na stół, plamiąc serwetę.

— Z tobą to doprawdy trudno wytrzymać! zawołała zniecierpliwiona Mania.

— Ale bo ty nigdy nie chcesz się zastosować do tego, co ja ci powiem, odparł żywo chłopczyk.

— A dlaczegoż to ja miałabym ci być posłuszną? — zapytała z rumieńcem gniewu siostra.

— A ja to powinienem cię słuchać?

— Ma się rozumieć, rzekła zadęśnana dziewczynka.

— O, nic z tego! kiedy tak, to się baw sama.

— Z pewnością, że potrafię się bawić sama... Zresztą zabawki są moje, tu nie ma nic twojego.

— To sobie zabieraj wszystko.

Mania z pośpiechem zaczęła zbierać porcelanowe talerze i filiżanki, a obrażony Kazio stanął przy oknie, przypatrując się przez szybę temu, co działo się na ulicy.

Mania schowała zabawki, usiadła w kącie i nudziła się. Z pod oka brat i siostra spoglądali na siebie, ale żadne nie miało odwagi wymówić słówka zgody i przebaczenia.

Gdy mama wróciła z miasta, podano obiad.

Zmrok już zapadał, gdy odgłos dzwonka dał się słyszeć w przedpokoju i za chwilę służąca wniosła na talerzu paczkę białych, lśniących opłatków.

— Przyniósł zakrystian koledę, rzekła. Dzieci zbliżyły się do stołu, przyglądając się ciekawie ślicznej gwiazdce, na której przyklepiona była figurka Anioła.

— Mamo, zapytał Kazio, dlaczego to na Boże Narodzenie jest zwyczaj łamania się opłatkiem?

— Łamanie się opłatkiem wyobraża

stus przyszedł na świat dlatego, aby odkupić wszystkich ludzi. Gdy więc łamiemy się opłatkiem, składając sobie wzajemnie życzenia, wszyscy jednoczymy się duchem i uważamy się za dzieci Boga Wszechmocnego. Wtedy powinno się zapominać wszystkich uraz, gniewów i nieporozumień...

— Więc jak się kto na kogo gniewa, to powinien mu przy opłatku przebaczyć? — zapytała Mania.

— Człowiek zawsze powinien przebaczać urazy, odpowiedziała mama, ale przy opłatku tym brdziej, bo sobie przypominasz, co względem kogo zawinił.

Dzieci spojrzwały na siebie i spuściły oczy.

— Mamo, szepnęła Mania.

— Mamo, powtórzył jeszcze ciszej Kazio.

— Cóż wam się stało, moje dzieci?

— Bo... bo... bo to... proszę mamy, zaczął odważnie Kazio, ja się zgniewałem na Manię...

— A ja na Kaziu, dodała z pośpiechem Mania. Ale ja się już nie gniewam! — zawołała rzucając się braciśzkowi na szyję.

— I ja się nie gniewam, odpowiedział Kazio i ucałował siostrę.

Mama przez chwilę patrzyła na dzieci z rozrzewnieniem, poczem rzekła:

— Kochajcie się i wspierajcie wzajemnie, bo miłość braterska, to największy skarb na ziemi.

JAN KASPROWICZ

### Zbawionyś...

*Powie Chrystus, Pan nasz miłościwy:  
Posłuchajcie, aniołowie moi,  
Tak mi działaj na duszy radośnie,  
Niechaj każdy swe skrzypki nastroi.*

*Miedzy lud pójdziemy z muzyką,  
Chcę im hucznie wyprawić wesele:  
Jednych wiarą zratuję, a drugich  
Białym chlebem miłości obdzielę.*

*Kto zaś spośród mieszkańców tej ziemi  
Najgodniejszym mych łask się okaże  
Temu rzeknę — słuchajcie: Zbawionyś,  
Bo niedługo przynoszę ci w darze.*

# Kupiec i żebrak

Od sklepu do sklepu wlecze się żebrak i prosi o jałmużnę.

— Litościwa osobo, choć grosik...

Przed jednym ze sklepów stoi tegi kupiec. Ze współczuciem spogląda na żebraka.

— Grosik? — wzdycha. — Nie mam ani grosika! Jeszcze dzisiaj nic nie utargowałem. Ale jeżeli dziadek chce, to mogę dać klientowski weksel.

— Nie dosłyszałem, proszę pana. Co takiego?

— Weksel. Klientowski. Mam całą kupę.

Kupiec wyciąga z kieszeni paczkę weksli i wręcza jeden żebrakowi.

— Proszę. Tu jest protestowany weksel na 100 złotych.

Żebrak spogląda zdziwiony na papier. Waha się, czy wziąć.

— Mało dziadkowi? Proszę! Jeszcze jeden na 200 złotych.

Staruszek bierze niepewnie. Ogląda na wszystkie strony.

— A, proszę laski pana, co to za papier?

— Papirek?! Dziadek nie wie, co to weksel?!

— A no nigdy!

Kupiec ze zdziwieniem kręci głową.

— To skąd dziadek ma tyle siwych włosów?

— Ze starości, proszę pana.

— Ze starości?! Szczęśliwy człowiek. Pierwszy raz widzę człowieka, który osiwił ze starości. Moi wszyscy znajomi osiweli z kryzysu, przez weksel, przez protesty! Więc dziadek naprawdę nie wie, co to jest weksel?

— Nie wiem.

— To jest taki papier, który się daje zamiast pieniędzy. Klient kupił u mnie palto, a że nie miał pieniędzy, dał mi ten weksel!

— A po co pan wziął?

— Jak to po co?! Żeby sprzedać towar, żeby utargować! Jeżeli nie będę brał weksli, to nic nie sprzedam.

— I co się z takim papirkiem robi?

— Najpierw czeka się, aż klient nie zapłaci. Potem robi się protest u rejenta, potem skarży do sądu, dostaje się wyroki i idzie się do komornika, żeby zrobić zajęcie.

— A co potem?

— Potem ściga się pieniądze.

— Aha!

— Ale ponieważ klient przepisał mieszkanie na żonę, więc nie dostać się ani grosza.

— I co się z tym robi?

Kupiec westchnął żałośnie.

— Czy ja wiem, dziadku, czy ja wiem? Przecież gdybym wiedział, to bym tego weksla nie oddał...

## Wstrząsająca katastrofa kolejowa

W Gardacena, koło Rio de Janeiro, wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa, która według dotychczasowych obliczeń, spowodowała śmierć 50 osób i ciężkie uszkodzenie ciała 60 dalszych ofiar. Pociąg pośpieszny w pełnym biegu zderzył się z pociągiem towarowym, skutkiem czego oba pociągi uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Ze wszystkich miast i miejscowości okolicznych wysłane zostały kolumny ratownicze, które zajęły się wydobywaniem rannych i trupów spod strząskanych wagonów. Wydobywanie ciał

odbywało się z niesłychanymi trudnościami, ze względu na zupełne zniaczenie poszczególnych wagonów.

Przeważnie ranni odnieśli tak ciężkie obrażenia, że należy się spodziewać wzrostu liczby ofiar śmiertelnych.

Nie zdołano jeszcze ustalić przyczyny katastrofy. Istnieją przypuszczenia, że zderzenie to nastąpiło na skutek złego nastawienia zwrotnicy. Naczelnik stacji w Gardacena, na wiadomość o nieszczęściu postradał zmysły.

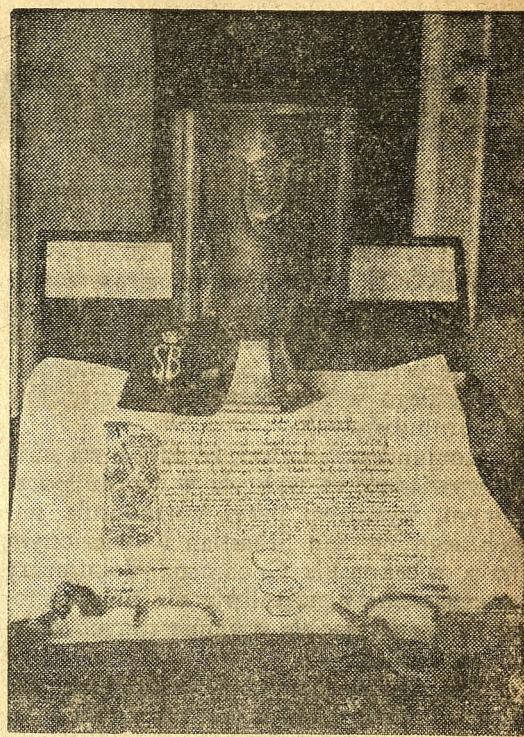
## Konferencja duchowieństwa zaolziańskiego

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Cieszyńcu w sali Dziedzictwa dwie konferencje dla duchowieństwa z poza Olzy. W pierwszym dniu konferencji wzięli udział księża dziekani i proboszczowie, w drugim dniu księża wikariusze i katecheci. Konferencje zagał gen. wikariusz tej części kraju, ks. infułat Kasperlik, który nakreślił obecne zmiany polityczne i kościelne, poza tym zapoznał JE. ks. biskupa Adamskiego z duchowieństwem tej części Śląska. JE ks. biskup Adamski na obu konferencjach wygłosił obszerny referat, w którym zobrazował zmiany, jakie dokonały się w ostatnim czasie pod względem pań-

stwowo - politycznym i religijno - prawnym i wskazał na nowe warunki pracy duszpasterskiej. Na tych konferencjach JE ks. biskup Adamski zetknął się po raz pierwszy oficjalnie z całym duchowieństwem podległej mu administracji.

Drugi referat na temat podstawowych zasad Akcji Katolickiej wygłosił ks. dr Kominek. W dyskusji poruszali obecni księża zagadnienia duszpasterskie i organizacyjno - gospodarcze. Na tej konferencji administracja wręczyła 10 tysięcy broszur, zawierających zbiór koled, celem rozdania pomiędzy najuboższą dźiatwę w parafiach.

## Ofiara na Pomoc Zimową — Najlepszą gwiazdką dla biednych dzieci



Na zdjęciu — artystycznie wykonana urna z ziemią, wraz ze specjalnym aktem, pobrana z pod fundamentów zamku króla Stefana Batorego w Grodnie oraz z pól zwycięskich walk grodzieńskiego pułku im. króla Stefana Batorego przeznaczona dla specjalnego komitetu, wznoszącego pomnik króla Batorego w Budapeszcie, gdzie zostanie umieszczona w fundamencie tego pomnika.

## Wykopiska z przed 3.000 lat nad Odrą

Mit o pragermańskim charakterze ziem położonych w dorzeczu Łaby i Odry. Warty i Wisły rozwiewa się nieubłaganie w świetle najnowszych badań archeologicznych. W miejscowości Lebus nad Odrą odkryto zamulone lotnymi piaskami ruiny warownego zamku kilkakrotnie odbudowywanego i pochodzącego z epoki brązu. Według zdania uczonych niemieckich, charakter tej budowli świadczy, że wzniesiona ona została jako strażnica strzegąca brodu przez Odrę. — Po cofnięciu się burgundów, miejsce to zajęli słowianie, po czym już w nowszych czasach przyszli germanowie, którzy założyli tu swe cmentarzysko. Wykopiska zamczyska burgundów świadczą wymownie, że na obszarach dziś zgermanizowanych Niemcy są żywiołem napływowym.

## Humor

### NIEDOSZŁY KASIER.

— Dlaczego wtamaliście się do kasy?

— Miałem dostać posadę kasjera, panie sędzio, ale kazano mi wpięć przynieść kaucję.

### U LEKARZA.

— Czy pan nie wie, że przyjmuje tylko do piętej?

— Ja wiem, panie doktorze, ale nie wiedział o tym pies, który ukąsił mnie na ulicy o wpół do szóstej.

### WYRAZY OBCE.

— Tatusiu, czytam właśnie, że „komitja obradowała w permanencji“. Permanencja? Cóż to za miejscowość?

— Nie wiem... To będzie albo błąd drukarski, albo jakieś miasto w Hiszpanii.

### RYTANIE.

Starsza pani męczy przewodnika pytaniami:

— W jaki sposób dostały się tutaj te olbrzymie kamienie?

— Lawina je przyniosła.

— A gdzie jest ta lawina?

— Poczta, żeby przynieść nowe kamienie.

### W SĄDZIE.

Sędzia: — Dlaczego oskarżony najpierw naubliżał temu panu, a potem jeszcze czynnie go znieważał?

Oskarżony: — Bo gdy mówiłem już do niego, przyszło mi na myśl, że może on dobrze nie słyszy...

### CHCIAŁBY...

— Chciałbym mieć tyle pieniędzy, bym mógł kupić sobie słońca...

Na co ci słoń? Co będziesz z nim robił?

— Wcale go nie potrzebuję, tylko chciałbym mieć tyle pieniędzy...

— 12 —

— Niech Pan Bóg dobry pozwoli dożyć... doczekać drugiej wili w szczęściu... zgodnie

— pocałował krucze włosy żony.

Komornica się nażyczyć nie mogła obojgu, że ją tak przygarnęli.

Wesołość powróciła, gdy matka podała pierwszą miszkę. Rzucili się głodni i wylali drebniakami łyżkami okrągły groch w brunatnej wodzie... Potem szła kapusta z grochem i suszonymi grzybami, polewka śliwowa z ziemniakami, naostatku karpie...

Dwie miski wypróżnili z kretelem, na trzeciej zostało na dzień mało co, na ostatniej najwięcej... Najedli się dosyć, jak w żadnym dniu całego roku — i to była 11c „wilia“.

Matka rozlewała resztę jadła bydlu na polanie.

— Przecież i ono czuje, że dziś o pomocy zjawi się Zbawiciel świata — mówił Błażej. — Niech zje, niech i ono ma wilię, jak się parzą...

Po wieczery ojciec wniósł choinkę do izdebki, siadł przy stole i poczył wycinać nożyczkami kółka z opłatków kolorowych. Dzieci przysunęły się ku niemu zapatrzony, szczęśliwe jak nigdy. Gdy gospodyni wyjęła upieczone kołaczki i wyniosła na chłód, a Tereska skończyła odbywać się z bydlęm, wszyscy znaleźli się razem w ciepłej izbie, gwarząc wesoło i ubierając choinkę.

I wieczór predko zleciał. Przed północą wpadł Wojtek z Doliny, zmarznięty jak kótek,

— 9 —

— Nie czas, nie, bo wieczór na ramieniu. Kież się uwarzy? A groch trza długo gotować, coby uwrzał.

Tereska rada nierada musiała słuchać. Wyjęła leniwie ręce, opłókała w ciepłej wodzie, odwinęła rękawy i przeszła z koszykiem do piwnicy. Matka tymczasem wymieszała doreszty ciasto, zarobiła drożdże i ustawiła niecki na piecu.

— W cieple może się prędzej ruszy — szepnęła do siebie i zabrała się do gnienienia bryndzy na szerokiej misce, lejąc mleko słodkie i bijąc pół kopy jaj.

Dwaj chłopcy przybliżyli się ku niej.

— Mamusiu, co to będzie? zapytał nieśmiało młodszy.

— Kolacze będą.

— Dziś? — spytał starszy.

— Dziś post... nie wiesz o tem? Wiliu...

— To nic nie będziemy jeść, bo mama powiedziała Teresce, że dopiero na wieczór ugotuje.

— Na wilię — oświadczyła matka.

— To dopiero wieczór wiliu? — zapytał żałośnie młodszy.

— Cały dzień wiliu, ale się dopiero na wieczór je.

— Na wieczór!... — szepnęli smutno obydwa i spojrzeli ku garnkom, stojącym rzędem na nalepie.

Niezadługo wróciła się Tereska i jęła się tupać kartofli. Matka pokończyła swoje, zapakowała w piecu i szła robota po robota rażno,

# Szpiegowskie materiały w bagażu dyplomatycznym

BURGOS. Ministerstwo spraw zagranicznych rządu generała Franco ogłosiło w środę wieczorem komunikat urzędowy w sprawie wykrycia w bagażu wicekonsula brytyjskiego w San Sebastian materiałów kompromitujących.

Komunikat ten głosi, że narodowa służba wywiadowcza wykryła w worku pocztowym, wysłanym przez wicekonsula angielskiego w San Sebastian i wiezionym przez wicekonsula Goodmana, dokumenty przeznaczone niewątpliwie dla poinformowania nieprzyjaciela o zamierzonych działaniach wojennych.

Znaleziono również większą sumę pieniędzy hiszpańskich, która nie została zgłoszona w urzędzie dewizowym. Śledztwo pozwala przypuszczać istnienie całego systemu szpiegowskiego, posługującego się samochodem, w którym wykryto wspomniane materiały. Śledztwo toczy się nadal. — Przedstawiciel dyplomatyczny Wielkiej Brytanii wyraził życzenie wyjaśnienia sprawy i ułatwienia ze swej strony prac władz hiszpańskich.

## OLBRZYMIE ROZMIARY AFERY SZPIGOWSKIEJ

PARYŻ. Kontynentalne wydanie „Daily Mail” donosi, że w związku z wykryciem na granicy hiszpańskiej w walizce wicekonsula brytyjskiego w San Sebastian Good-

mana dokumentów, stanowiących tajemnice wojskowe powstańców, aresztowano 2 osoby z personelu Goodmana: Francuza i młodą Hiszpankę.

Policja polityczna rządu w Burgos are-

szowała również J. Ratenbury, przydzielonego do delegacji sir Roberta Hodgsona w Burgos oraz jego żonę. Donoszą dalej, że wskutek wykrycia spisku w Burgos aresztowano około 1.000 osób.

## Wypady samolotów powstańczych

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje, iż w środę nie było żadnych działań na frontach. Samoloty powstańcze w dalszym ciągu bombardowały obiekty wojskowe. W czasie walk powietrznych stracono 11 samolotów rządowych.

BARCELONA 25 samolotów powstańczych bombardowało wczoraj miasto Tarrega, rzucając 200 bomb. Siedem osób zostało zabitych, a 14 rannych. 50 budynków uległo zniszczeniu. Poza tym 6 samolotów bombardowało Borjablanca, niszcząc kilka budynków.

## Ruch emigracyjny ludności w roku bieżącym

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wychodźstwo z Polski w okresie dziesięciu pierwszych miesięcy rb. wyniosło ogółem 126 tys. osób, z czego do krajów europejskich 106 tys. osób, reszta zaś do krajów pozaeuropejskich.

Największe nasilenie ruchu emigracyjnego, było skierowane do Niemiec, Francji, Łotwy, Estonii i Belgii.

Wychodźstwo do krajów pozaeuropejskich, które jest jak wiadomo wychodźstwem wyłączone stałym, obejmuje przede wszystkim Amerykę Południową, w szczególności głównie Argentynę — 7 600 osób i Paragwaj — 3 150 osób. Do Ameryki Północnej a mianowicie do Stanów Zjednoczonych wyemigrowało 2 400

osób, do Kanady — 2 340 osób. Ruch wychodźczy do Palestyny objął w okresie sprawozdawczym 2 330 osób.

Porównując dane powyższe z danymi z roku ubiegłego, należy stwierdzić, wyraźne zwiększenie się wychodźstwa do krajów europejskich, natomiast spadek do krajów zamorskich.

Powrót wychodźców do Polski w okresie sprawozdawczym wyniósł: z krajów zamorskich — 1 560 osób, z krajów kontynentalnych — 17 000 osób. Ta ostatnia liczba zwiększyła się znacznie przez powrót robotników sezonowych w listopadzie i grudniu, zwłaszcza z Niemiec.

## Kłeska mrozów w Holandii

HAGA. Fala mrozów, która ogarnęła całą zachodnią Europę, daje się również we znaki Holandii. Żegluga na rzekach stanęła, wzrosła się ilość pożarów, ludność na wyspach północnych odcieła jest od wszelkiej komunikacji i aprowizacji, którą dostarczają teraz samoloty. W Utrechcie spłonął dworzec kolejowy, straż pożarna walczyć musiała z mrozem, który bardzo utrudniał gaszenie ognia. W kilku fabrykach popękały kotły, przy czym

kilka osób zostało zabitych. Również ruch kolejowy walczy z trudnościami z powodu zamrzania zwrotnic. Stacja meteorologiczna w De Bilt podaje, że obecny okres mrozów pobli rekord mrozów z roku 1929. Ostre wiatry wschodnie potęgują jeszcze katastrofę mrozów, które niszczą kwiaty i szlachetne jarzyny w cieplarniach w znanej okolicy Westlandu. Straty hodowców są olbrzymie.



Na zdjęciu — młody król Siamu Ananda (pierwszy od lewej) w towarzystwie swego brata przy modelu pierwszego pociągu kolejowego siamskiego, który został zademonstrowany obok pałacu królewskiego w Bangkoku.

## Niemiecka reklama na pułkach zapalek

(Z. A. P.) Ukazała się na pudełkach zapalek reklama gdańskiej firmy „Oetckera”, wyrabiającej proszki do ciast, budynie, leguminy itp.

W związku z tym zwróciliśmy się do spółki dla eksploatacji monopolu zapalczanego z zapytaniem, dlaczego reklamuje obcą i konkurującą z przemysłem polskim firmę.

Okazało się, że spółka zwracała się do szeregu firm polskich, wyrabiających analogiczne produkty z propozycją reklamowania ich wyrobów, niestety, firmy polskie nie okazały zainteresowania tą sprawą lub też wręcz stwierdziły, że propozycji nie przyjmują. W tych warunkach wydaje się rzeczą konieczną poddać rewizji stanowiska zarówno firm polskich, które uważają reklamę na pudełkach zapalek za nieodpowiednią, jak i spółki zapalczanej, która tak czy inaczej zamieszcza reklamę niemieckiej firmy, czego nie można uznać z polskiego punktu widzenia za właściwe.

## Włochy w okowach zimy

W całej północnej części Włoch panuje głęboka zima. Cała ta część kraju, aż po południowe stoki Apeninów, pokryta jest grubą warstwą śniegu. Opady śnieżne zanotowano od Tryestu do Genui, a na południe aż po Pistoię i Luccę. W górach Savona temperatura wynosi 10 stopni poniżej zera, a w Dolomitach i w Alpach Karyńskich — 15 stopni. Rzeki pokryte są krą, a nawet Laguna Wenecka w wielu miejscach zamrzła.

W Mediolanie warstwa śniegu sięga kilkunastu centymetrów a zimowy krajobraz sprawia niezwykle wrażenie.

Wszystkie pociągi przybijają do Mediolanu ze znacznym opóźnieniem.

— 10 —

— 11 —

wartko. W dymnej izbie wisiało oczekiwanie rok niewidzianej wigilii.

Niebawem i Błażej wrócił z choinką. Zmarł jak sęk, bił kierpcami o ziemię i pchał się ku piecowi.

— Mróz jak sto diabli..

— Cit! — pogroziła mu żona — wilia dzień święty. Nie obrażaj Boga i ku piecowi się nie pchaj, boś nie piecuch! Jeszcze mi do ciasta naprószyysz! W izbie nie umarzniesz!

Błażej zbity z tropu, łypnął oczami, jeszcze raz kierpcem jęknął o ziemię i pognał do stajni wrzucić wołom garść siana. O woły dbał, jak każdy chłop, który im ma co dawać.

— Tereska! — zbaczyła se matka. — Leć no za ojcem, niech zrzuci drobnego siana!

— Na stół! Prawda! — klasnęło w dłonie dziewczę i pobiegło za ojcem na boisko..

Wnet Błażej wrócił do izby, a za nim wbiegła Tereska, miasąc na naręczku drobne siano.

— Cóż tak próżnujecie? — zburczała ich gospodyni. — Tereś, bój się Boga, to już dawno z południa, a jeszcze ci nic nie wre. Kładź że drewna na ogień i gotuj co tchu! Siano podścielisz na dość czasu..

Tereska zwinęła się koło nalepy, podnieciła ogień. Z garnków buchała para na izbę, z której już dym ustąpił drzwiami i okiennicą na górę. Matka rozklaskiwała placki, kładła na nie brzyndzę i sadzała do pieca, żegnając je krzyżem, by się lepiej darzyły. Kołaczce rumieniły się w piecowym warze, rosły, a dzieci miały z tego okrutną uciechę, tylko, że o mało się im bicia nie dostało, bo podłaziły matce pod

łopatę, na której wsadzała placki..

Mroczyło się powoli.. Nadchodził wigilijny wieczór. Czuć go już było w podnieconej gorączce oczekiwania, malującego się na zgłodniałych twarzach. Nie dziwota — od rana nic nie jedli, żeby na wilię móc więcej przekąkać i bardziej się ucieszyć..

Matka powsadzała placki, zatkąła piec i zajęła się przystrojeniem wieczerzy..

Cztery duże miski stały na skrzyni. Rozmaite „warzywo” z garnków wypełniło je po brzegi.

Podczas gdy się jedzenie chłodziło, zaścielano w izdebce stół drobnym sianem i przykryto lnianą paruchą.

Wszyscy przeszli do izdebki i poklekali na ziemi.

— Pobłogosław Panie te dary — mówił z przejęciem Błażej, a inni powtarzali za nim..

Tylko mały Józus nie uczuwał tego nastroju religijnego, pierwszy wygramolił się na stół na ławę i wybrał swoją łyżkę, a w czasie modlitwy zjadł dwa opłatki, rozważnie pominawszy leżący przed sobą, bo wiedział, że ten mu i tak nie ucieknie..

Z przejęciem tej ważnej chwili obsiedli stół, a gdy gospodyni pownosiła miski i zajęła swe miejsce, poczęli się łamać opłatkiem.. Łamali się naprzemiennie wszyscy po dwa, po trzy razy. Dzieci chichotały głośno, komornica lży miała w oczach, powaga chwili rysowała się na twarzy Błażeja i żony jego.. Ręka mu drżała, gdy jej podawał opłatek..

### SZKOCKI TEŚĆ.

Brown ożenił się ze Szkotką. Przyjaciół Browna pyta:

— Cóż, dużo dostaliście prezentów ślubnych?

— O tak. Przeważnie srebro.

— A od pana teścia?

— Proszek do czyszczenia srebra.

### PRAWO SILNIEJSZEGO.

— Dlaczego, Karolku dostajesz taki często od tatusia w skórę?

— Bo on jest silniejszy ode mnie..

### DOBRA ŻONA

Maż na łożu śmierci do żony:

— Jak umrę, to wyjdź za Michała. To jest uczciwy i pracowity chłop.

— Wiesz kochanie, ja już o tym myślałam.

### Z WYKŁADU..

— Doświadczenie chemiczne, które teraz wykonamy, jest nader niebezpieczne. Przy najmniejszym błędzie może nastąpić wybuch. Zechcą więc państwo przysunąć się nieco bliżej, by móc lepiej zaobserwować ten eksperyment..

### RACHUNEK.

Nauczyciel: — Dlaczego, bęcwało, przychodzisz tak późno na moją lekcję?

Uczeń: — Tylko dziesięć minut spóźniłem się, panie psczo.

— Ty dziesięć, drugi dziesięć, trzeci dziesięć i już pół godziny!

### WIELKOPAŃSKI GEST.

— Co pan robi zaraz po obudzeniu się?

— Dzwonię na lokaja.

— To pan ma lokaja?

— Lokaja nie, ale mam dzwonek.

### TALENT.

— Ja, proszę pana mógłbym być wspaniałym mówcą, ale cóż — nie mam okazji do wykazania swego talentu.

— Doskonale pana rozumiem — ja też jestem żonatym!..

# Położenie misjonarzy w Chinach

Zależy ono od położenia geograficznego: zmienia się z prowincji na prowincję. Na obszarze większym niż Europa, jedni pracują w spokoju, innych dotyka różna doświadczenia; jednych porwała wojna i wir ogniowych prób, inni mają swe kłopoty lokalne, jak np. o. Nussbaum z Par. Mis. Zagr., który w wikariacie Tatsienlu zarządza jedynym okręgiem misyjnym pod władzą Dalekiej. W okręgu tym wywiera się nacisk na chrześcijan, by podpisali deklarację, że wyrzekają się wszelkiej styczności z kapłanem katolickim a prawo chodzenia do kościoła trzeba sobie kupić u panów tej ziemi za pieniądze.

W Hupeh, w wikariacie apost. Surhsien, wszystko w porządku; w Shensu, gdzie komunizm ma wpływy w wikariacie Yenanku trzech misjonarzy zagranicznych i trzech chińskich na północy i południu może bez większych przeszkód prowadzić pracę, ale centrum wikariatu musieli misjonarze opuścić.

W okolicach zajętych przez Japończyków (1 i pół miliona klm. kw.), liczących 130 milionów mieszkańców, rządy okupacyjne ograniczają się do ośrodków strategicznych i dróg komunikacyjnych. Bandytyzm podnosi tam głowę, a brak

władzy w mniejszych ośrodkach stwarza dogodną atmosferę do agitacji komunistycznej. Misjonarze trwają na posterunkach, ale muszą się zdobyć na heroiczne wysiłki. W Hopei partyzantka miejscowa stwarza swoiste trudności; w wikariacie tientsińskim plony rolne zapowiadają się wspaniale, ale gospodarze muszą się liczyć z bandydatami i opła-

cać im nietykalność. Z bandytami wchodzi w układy z konieczności nawet władze wojskowe. Parowiec kursujący między Tientsinem a Shien - Shui - Ku musiał zaprzestać kursu z powodu napadów; pod eskortą żołnierzy japońskich odbywa teraz znowu swoją służbę, ale podróżni muszą dopłacić, którą się wręcza bandytom jako okup.

## Postępy katolicyzmu w Anglii

Ukazał się ostatnio nowy rocznik „Catholic Directory” na rok 1939. Według danych tego rocznika katolicka ludność Anglii i Walii wynosi obecnie 2.375.196 dusz, tj. o 13.692 więcej niż w roku ubiegłym, przy czym większość katolików mieszka w diecezji Liverpoolu. W ubiegłym roku zanotowano ogółem 10.691 nawróceń na katolicyzm, udzielono 65.980 chrztów, a liczba małżeństw zawartych w Kościele katolickim wzrosła z 27.360 do 28.569. Liczba szkół katolickich w Anglii wzrosła w ubiegłym roku o 22 i wynosi obecnie 1453. Zmalała natomiast liczba uczniów tych szkół z 390.373 do 386.755.

# Rekordowy rejs „Batorego”

GDYNIA. Wczoraj po południu, na dzień przed czasem, przewidzianym w rozkładzie, przybył do Gdyni M/S „Batory”. Obladzone burty świadczyły o tym, że podróż nie była łatwa, tym większym sukcesem jest przybycie statku przed czasem.

W podróży z Ameryki statek miał 301 pasażerów, w tym do Gdyni 142 z Ameryki, oraz 17 z Kopenhagi. Z Kopenhagi m. in. przyjechała p. Schou, małżonka posła Danii w Polsce.

M/S „Batory” ustalił nowy rekord przewozu pocztą na polskiej linii. Poprzedni rekord sięgał 1000 worków, obecnie statek wiozł

1.733 worki, w tym 322 do Gdyni. Frachtu miał statek 1.800 ton, z czego około 150 ton wyładowano w Kopenhadze.

Pomiędzy pasażerami, ładującymi w Gdyni, była grupa 16 Rumunów, udająca się na święta do „starego kraju”. Następnym rejsiem „Batorego” przybyć ma nowa grupa pasażerów rumuńskich.

Po krótkim postoju w Gdyni M/S „Batory” wyruszył w dalszą drogę do Helsinek z wycieczką Finnów amerykańskich w liczbie 50 osób.

GDYNIA. Załoga M/S „Batory” uchwaliła

jednomysłnie ufundować dar dla armii w postaci ciężkiego karabinu maszynowego dla pułku ułanów im. króla Stefana Batorego.

## Bracia Szkolni w Hiszpanii

W chwili rozpoczęcia wojny domowej zgromadzenie Braci Szkolnych posiadało w Hiszpanii trzy prowincje, liczące ogółem 132 szkoły powszechne i średnie, kilka kolegiów i sierocinców oraz 7 seminariów nauczycielskich. 1400 braci uczyło 35.000 młodych chłopców. Od lipca 1936 r. 170 braci szkolnych zostało zamordowanych przez „czerwonych”.

## Bogacz w łachmanach

W Londynie zmarł niedawno Dawid Sutcliffe, dziwak, który przez 30 lat prowadził żywot nędzarza, będąc w istocie bardzo bogatym człowiekiem. Sutcliffe ubierał się w łachmany i żywił się wyłącznie herbatą i suchymi bułkami, kupowanymi za grosze u piekarzy. W jaskrawym kontraście z ubiorem i sposobem życia zmarłego dziwaka, było jego mieszkanie urządzone nadzwyczaj elegancko i gustownie. Właściciel mieszkania jednak nie korzystał zeń prawie wcale, gdyż, jak mówił, nie chciał robić nieporządków. Rozporządzając kilkonastoma pięknie urządzonej pokojami, sypiał, jadł i spędzał cały czas w izdebce w suterynie, przeznaczonej na skład węgla. Dawid Sutcliffe pozostawił 55 tysięcy funtów szterlingów w gotówce, zdeponowanej w banku, a oprócz tego piękny dom, wraz z całym urządzeniem i dość dużą posiadłość ziemską w Szkocji.

## Rozczarowani Rzeszą chcą do nas wracać

CIESZYN. Do Bogumina Nowego wracają ostatnio uciekinierzy niemieccy, którzy po zajęciu Zaolzia przez wojska polskie zbiegli do Rzeszy. Reemigranci z oburzeniem opowiadają publicznie, że rząd Rzeszy sprowadził ich do Niemiec i zamiast zapewnić im dostatnie życie, napędza ich do ciężkich robót na drogach, za co otrzymują niskie wynagrodzenie i w małej ilości pożywienia, gotowane na sztucznych tłuszczach.

Nędza i głód wywołują ferment i niezadowolenie wśród uciekinierów w Rzeszy. Chcieliby obecnie wracać na terytorium Polski, gdzie panuje dostatek. Twierdzą, że lepiej być bezrobotnym w Polsce, aniżeli ciężko pracować i cierpieć głód w Niemczech.

## Adampol przechodzi w ręce polskich emigrantów

STAMBUŁ. Jak podaje pismo „Dzhumhuriyet” p. Zainliński, który przybył ostatnio do Turcji celem podziału ziem pomiędzy mieszkańców Polonezkoj (Adampol, pod Stambułem) wyjechał do Ankary dla przyspieszenia tej sprawy.

P. Zainliński jest pełnomocnikiem książąt Czartoryskich, do których należy Adampol. Książęta Czartoryscy zgadzają się posiadać swą przekazać na rzecz emigrantów polskich, osiedlonych w Turcji od czasu wojny krymskiej.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ, MA KONTO P. K. O. NR 370.000

## Pierwszy od reformacji biskup Danii

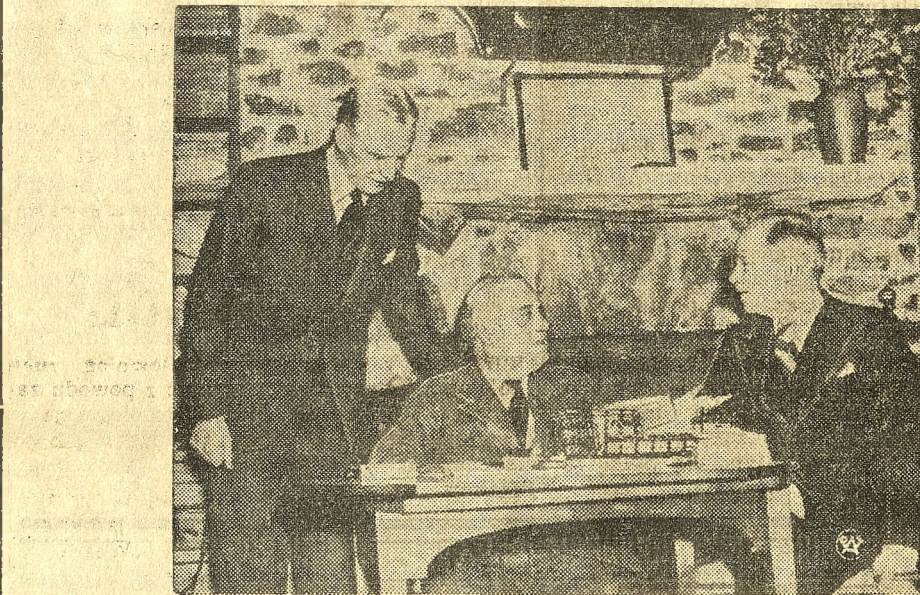
Ojciec św. mianował ostatnio przeora benedyktynów duńskich o. Th. Suhr wikariuszem apostolskim Danii. W związku z tym rzymski dziennik „Avvenire” donosi, że nowy wikariusz apostolski otrzyma tytuł biskupa Danii. Od czasów reformacji i przystąpienia Danii do luteranizmu był by o. Th. Suhr pierwszym biskupem katolickim tego kraju.

## Uporządkowanie otoczenia Jasnej Góry

Na Jasnej Górze bawił ostatnio konserwator woj. kieleckiego, który przeprowadził z oo. paulinami konferencję w sprawie już dokonanych i zamierzonych w przyszłości renowacji przy klasztorze JasnoGórskim. Omawiana przy tym była sprawa urbanistycznego rozwiązania całego najbliższego otoczenia Jasnej Góry, co ma już nastąpić w najbliższej przyszłości. Projekt tego rozwiązania, który uzyskał aprobatę oo. paulinów, obejmuje również bardzo ważny promat ulicy św. Barbary wraz z zabytkowym kościołem, położonym u wylotu tej ulicy. Urbanistyczne rozwiązanie Jasnej Góry, jako miejsca drogiego sercu każdego katolika, od dawna domaga się uporządkowania. Wiele nieestetycznych bud zniknie z publicznych placów, niewykluczona też jest rozbórka niektórych szpecących otoczenie budynków. Koszt całej przebudowy wyniesie sumę kilku milionów złotych. Odnosne projekty i prace konkursowe będą rozpatrywane przez Stow. Architektów R. P.

## Młodzieży hitlerowskiej dozwolono święcić Boże Narodzenie

Biuro prasowe centralnego kierownictwa młodzieży hitlerowskiej ogłasza, że w dniach od 23 do 28 grudnia we wszystkich organizacjach młodzieży hitlerowskiej (HJ, DJ, BdM, JM) nastąpi przerwa w działalności, aby umożliwić członkom tych organizacji spędzenie świąt Bożego Narodzenia, jako „święta rodziny” wspólnie z rodzicami.



Na zdjęciu — Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt w otoczeniu ambasadora amerykańskiego w Berlinie (na prawo) i ambasadora amerykańskiego w Rzymie Philippsa (na lewo), którzy zostali wezwani do Waszyngtonu, dla zerferowania sytuacji w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem problemu żydowskiego.

# Oburzenie z powodu odebrania paszportu działaczowi opolskiemu

Wczoraj donosiliśmy o nowej brutalnej szykanie niemieckiej, jaka spotkała zasłużonego działacza polskiego na Śląsku Opolskim, p. Arka Bożka z Markowic. W polskiej prasie, wychodzącej w Opolu, znajdujemy dalsze szczegóły tej niewymownie przykrej sprawy. Czytamy tam:

„W poniedziałek tajna policja państwowa („Gestapo”) w Raciborzu odebrała kartę graniczną i paszport wiceprezesowi Dzielnicy I i członkowi Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech p. Arce Bożkowi z Markowic. Jako powód podano przemówienie p. Bożka przed rozgłośnią radia katowickiego. Rozchodzi się tu o sprawozdanie z przebiegu zjazdu Polek Śląska Opolskiego na Górze św. Anny w dn. 7 listopada br.

Odebraniem karty granicznej oraz paszportu uniemożliwiono p. Bożkowi całkowicie wyjazd do Polski i w ogóle zagranicę. P. Bożek zaprotestował przeciwko wyrządzonej mu krzywdzie i przeciw zdyskwalifikowaniu go — obywatela lojalnego i Polaka.

Niewątpliwie miarodajne czynniki nasze uczynią wszystko, aby reprezentantowi Ludu Polskiego na Śląsku Opolskim dopomóc do odzyskania pełni praw obywatelskich.

Fakt pozbawienia znanego przedstawiciela Ludu Polskiego możliwości wyjazdu do Polski jest wypadkiem wyjątkowym i wywołuje nasze największe zdziwienie. Nie znamy wypadku, aby zagranicą podobnie postępowano wobec czołowych reprezentantów mniejszości narodowych.”

# 40 zabitych w katastrofie kolejowej

MEKSYK. Pociąg Meksyk — Vera Cruz angielskiej linii kolejowej „Ferrocarril Mexicano” wykoleił się między stacjami Ometusco i Irolo. W katastrofie tej zginęło wiele osób. Jest również wielu rannych.

MEKSYK. Według dotychczasowych doniesień w katastrofie kolejowej pomiędzy stacjami Ometusco i Irolo zginęło 40 osób. W pociągu, który wykoleił się jechało przeszło tysiąc pasażerów. Większość z nich stanowili urzędnicy państwowi, uda-

jający się do Vera Cruz na ferie świąteczne. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona. Krążą pogłoski o możliwości zamachu. Liczba rannych nie jest dotychczas znana.

